Nr. 76. Dnia 17 marca. Wtorek. Dnia 5 (17) marca 1891 r.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Dziś: Gertrudy P.	Wschód słońca o godzinie 6-ej minut 17.	Wschód księżyca o godzinie 8 minut 38 r.	Sobota: Benedykta Opata.
Środa: Gabrjela Arch.	Zachód „ 6-ej „ 2.	Zachód „ 12 „ — w.	Niedziela: Boguchwała B.
Czwartek: *Józefa Obl. N. P. M.*	Długość dnia godzin 11 „ 45.	Wysokość wody na Wiśle stóp 13 cali 0.	Poniedziałek Katarzyny Kr. Sz.
Piątek: *N. P. M. Bolesnej.*	Przybyło „ „ 4 „ 3.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 4° R.	Wtorek: Marka Męcz.

Redakcja Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Zbigniewa; jutro Boguchwała.

Zgromadzenia. Zebranie członków komitetu restauracji gmachów Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Freta (po-dominikański)—12 w południe).— Posiedzenie członków administracji ogólnej Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.)— Wspólne posiedzenie członków sekcji I-ej przemysłu technicznego i sekcji II-ej przemysłu chemicznego Towarzystwa przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—8 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowsk.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa etnograficzna, złożona z przeszło 1,000 okazów, przywiezionych przez p. Leopolda Janikowskiego z południowo-zachodnich brzegów Afryki. (Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 3-ej po południu.) — Wystawa nasion zbóż, traw, oraz produktów rolniczych fabrycznych. (Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—od 10-ej rano do zmierzchu.)

Teatry: Letni: dziś „Hamlet" (występ gościnny pani Heleny Modrzejewskiej—abonament № 3-ci, przedstawienie 1-sze); jutro „Odetta" (występ gościnny pani Heleny Modrzejewskiej, abonament № 2-gi. przedstawienie 2-gie);— Rozmaitości: dziś „Paryżanin", oraz „Występek panny Józi"; jutro „O własnej sile";— Mały: dziś „Baron cygański"; jutro „Baron cygański". (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 3018 rs. 97 kop. (Pożyczki wydawane będą tylko od godz. 9-ej do 10-ej zrana. Wykup i prolongata uskutecznia się od godz. 9-ej rano do 1-ej po południu.)

NOWY TEATR NA PROWINCJI.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

Ciechocinek, 11-go marca.

Brak odpowiedniego budynku dla teatru, goszczącego tu corocznie, podczas sezonu kąpielowego, oddawna dotkliwie uczuwać się dawał.

Przez 20 lat z górą wędrowne trupy dramatyczne dawały tu przedstawienia w nizkim, ciasnym budynku murowanym, w którym ongi mieściła się oberża.

Uczęszczając na przedstawienia do tej budy, publiczność dawała rzeczywiste dowody poświęcenia, nie mówiąc już bowiem o braku najskromniejszych choćby wygód, narażaną bywała na brak powietrza, przeciągi, a w razie deszczu zmuszaną była do rozpościerania w „teatrze" — parasoli, przez gołe bowiem żebra dachu woda swobodnie przeciekała do wnętrza.

Zarząd kąpielowy przez długi czas nosił się z myślą zapełnienia tego braku, lecz wykonaniu jej różne okoliczności stawały ciągle na przeszkodzie, tak, że dopiero przed trzema laty postanowiono ostatecznie wznieść specjalny budynek teatralny.

Plan nowego teatru sporządził budowniczy Majewski, on też od początku do końca kierował robotami, mając na ten cel do rozporządzenia 25,000 rs., wyasygnowane przez zarząd kąpielowy.

Kosztem więc tej sumy stanął ładny i wygodny teatr, który już w nadchodzącym sezonie letnim zajmie towarzystwo dramatyczne.

Budynek położony tuż przy stacji kolejowej, w połowie jest drewniany, w połowie murowany; mianowicie scena i garderoby murowane, audytorjum zaś drewniane, bez powały, na wysokiem podmurowaniu; krzeseł w teatrze mieści się 250, lóż czteroosobowych sześć.

Z najdalszych miejsc nawet scena widoczną jest bardzo dobrze; miejsce dla orkiestry obszerne, mogące z łatwością pomieścić 20 osób.

Scena wygodna, szerokości 26 stóp angielskich, ma wysokości 17; miejsca wolnego za kulisami dosyć, obok zaś dwa magazyny na akcesorja teatralne. Garderób obszernych ośm, cztery na dole i tyleż na pierwszem piętrze

Teatr posiada 16 drzwi bezpieczeństwa, pod sceną zaś studnię, mogącą, w razie pożaru, dostarczyć potrzebnej ilości wody.

Z trzech stron budynku galerja w rodzaju werendy, służąca za *foyer*, mieści w sobie bufet i kontramarkarnię.

Gdyby się okazało w praktyce, że widownia jest za szczupła, jest zamiar powiększenia jej przez włączenie frontowej części powyższej galerji.

Budynek cały wraz z galerją zewnętrzną pod dachem, wsparty na żelaznych wiązaniach, i kryty papą.

Budową, jak wspomnielimy wyżej, kierował inżenier Majewski; dekoracje wykonano w pracowni b. dekoratora teatrów warszawskich, p. Malinowskiego; urządzenie sceny i oświetlenie powierzono p. Jasińskiemu, głównemu maszyniście teatrów warszawskich.

Umowę z zarządem kąpielowym zawarł już p. Stanisław Sarnowski, pierwszy więc ze swojem towarzystwem dramatycznem zacznie dawać przedstawienia w teatrze ciechocińskim.

Szczęść Boże nowemu przybytkowi sztuki!

F. K.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Praw. wiestn.* zamieszcza rozporządzenie o zastosowaniu do szkół realnych w okręgu dorpackim ogólnej ustawy, obowiązującej w państwie.

= Główny zarząd poczt i telegrafów zawiadamia, że osoby, wysyłające depesze wewnątrz państwa, będą miały odtąd prawo opłacać odpowiedź bez ograniczenia liczby słów (dotychczas przyjmowano zapłatę tylko za słów 30), z warunkiem wszakże, aby ilość dodatkowych słów (po nad 30) wypisana była literami. Opłata za odpowiedź na depesze, adresowana do stacyj kolejowych lub za granicę, pozostaje bez zmiany (najwyżej za 30 słów).

= W dniu 21 b. m. odbędzie się posiedzenie rady zarządzającej kolei wiedeńskiej przy współudziale akcjonarjuszów zagranicznych.

= Zarząd Towarzystwa jedwabniczego prosi nas o zaznaczenie, iż wobec zbliżającej się pory hodowli w jego biurze (Nowy-Świat 41) znajdują się już do nabycia: jajeczka krajowej produkcji p. Rutkowskiego z Koła, z hodowli p. Boguckiego i sprowadzone z komórkowej hodowli stacji rządowej jedwabniczej w Tyflisie, nasienie morwy białej, papier dziurkowy, wreszcie instrukcja o hodowli morwy.

= Stosownie do obowiązującego postanowienia, J. E. jenerał-gubernatora, policja, jak donosi *Gaz. polic.*, obowiązana jest zarządać usunięcia nagromadzonych w podwórzach nieczystości na koszt winnych właścicieli domów. Z tego względu: celem dania władzy policyjnej możności natychmiastowej wywózki, do rozporządzenia p. o. oberpolicmajstra wyznaczono 2,000 rs. Poleconem więc zostało komisarzom cyrkułowym w razie przepełnienia dołów ustępowych, nagromadzenia na podwórzach śmieci i t. p. wzywać wprost od siebie przedsiębiorców asenizacji i dopełniać oczyszczenia pod nadzorem starszych dozorców policyjnych. Niezależnie od ściągnięcia pó- źniej przypadającej zapłaty, właściciele posesyj za wykroczenia sanitarne i niestosowanie się do żądań policji zostaną pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

= Celem zapobieżenia nagromadzeniu się na ulicach błota, z którego podczas ciepła po wyschnięciu i przy zwiększonym ruchu kołowym szybko wytwarza się szkodliwy dla zdrowia kurz, polecono stróżom zamiatać chodniki jaknajstaranniej, i błoto z ulic gromadzić wczesnym rankiem, tak, aby je można było wywieźć przed rozwinięciem ruchu kołowego.

= Dowiadujemy się, iż p. o. oberpolicmajstra wystąpił do władz odnośnych z przedstawieniem o wyznaczenie odpowiedniego funduszu z dochodów tutejszej kontroli służących, na coroczne udzielanie gratyfikacyj pieniężnych, wszelkiego rodzaju służbie za gorliwe i uczciwe pełnienie swych obowiązków.

= Służba policyjna otrzymała polecenie, jak donosi *Gazeta policyjna*, dopilnowania, aby stoły z wędlinami, przygotowane przez handlarzy w porze przedświątecznej ustawione były za Żelazną-Bramą jedynie na placyku przed bramą ogrodu Saskiego. Na Franciszkańskiej na przestrzeni od rogu Nalewek do domu pod nrem 22-im, stoły mogą stać tylko przy rynsztokach, nie tamując ruchu.

= Przedstawiona przez zarząd miejski i podana już w naszem piśmie nowa nomenklatura ulic na Szmulowiznie, Targówku i Kamionku została już przez władzę zatwierdzona.

= Magistrat zamierza sprzedać posesje miejskie, a mianowicie: grunta, pozostałe od posesyj, zajętych na przeprowadzenie nowej ulicy od stacji filtrów na Koszykach, oraz grunta na Pradze, oznaczone nr. 184, 184F, 184H i 184K.

= Znajdujący się na domu nr. 5-ty przy ulicy Przejazd znak robót niwelacyjnych został zasłonięty przez umieszczenie na tem miejscu szafki wystawowej. Z uwagi, iż takie stałe punkty są ciągle potrzebne przy robotach kanalizacyjnych i wodociągowych, przeto zarząd budowy wodociągów i kanalizacji wystąpił do p. prezydenta miasta z przedstawieniem, prosząc aby wspomniana szafka została usunięta.

= Magistrat upoważniony został do nabycia z posesji nr. 2370g 499,8 łokci kwadr. gruntu po kop. 70 za łokieć, pod rozszerzenie ul. Dzielnej.

= Dowiadujemy się, iż proboszcz parafji WW. Świętych wystąpił do miejscowych władz z przedstawieniem albo o zupełne usunięcie targu z Grzybowa lub, w ostatecznym razie, o znaczne zmniejszenie handlu tamże, gdyż ciągła wrzawa i nieporządki, praktykowane na rynku przy samym kościele, przeszkadzają nabożeństwom w świątyni odprawianym.

= Urząd starszych zgromadzenia drukarzy zamierza wydać spis wszystkich zakładów drukarskich, jakie egzystują w Cesarstwie. Wymieniony urząd zwrócił się do kancelarji wszystkich naczelników gubernij z prośbą o zakomunikowanie szczegółowych wykazów tych zakładów. Otrzymany już został taki wykaz od kancelarji gubernatora podolskiego, według którego w gubernji podolskiej znajduje się 19 drukarni, i z tych tylko jedna rządowa.

= Urząd starszych zgromadzenia mularzy wystąpił do władzy miejskiej z prośbą o ustanowienie porządku, aby wszelkiego rodzaju roboty budowlane mogli prowadzić jedynie tylko wykwalifikowani majstrowie.

= D. 20-go b. m., o godz. 6½ wieczorem, w kościele po-karmelickim na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru, rozpoczną się trzydniowe rekolekcje dla mężczyzn. W dniach: 21, 22 i 23-cim początek ćwiczeń duchownych o godzinie 4½ po południu.

= Na posiedzeniu zarządu kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich w d. 13-ym b. m., udzielono 61 uczestnikom pożyczek w sumie rs. 2,900.

= Otwarcie kasy groszowej przy ochronie XXX-ej na ulicy Wolskiej nastąpi dnia 22-go b. m. tj. w niedzielę w południe wobec członków Towarzystwa dobroczynności.

= Na wczorajszem posiedzeniu zarządu Towarzystwa jedwabniczego, na listę członków-rzeczywistych Towarzystwa zapisano: panią A. Rohozińską z Wólki Karwickiej.

= Nowoukonstytuowany i zatwierdzony obecnie przez władzę wyższą zarząd gminy izraelskiej stanowią: prezydujący dr. Ludwik Natanson i członkowie: Salomon Ejseman, Henryk Levi, Liber Korngold, Mi-

chał Bergson, Szaja Prywes i Samuel Dikszteini kandydaci: Szymon Rodzyn, Jakób Lewenberg, Maurycy Fajans, Józef Kirszrot, Maksymiljan Poznański, Michał Endelman i Lewek Lote.

= Na wystawie w Birmingham garbarnia br. Krauze otrzymali medal złoty.

= Powrót prezesa teatrów warszawskich i zarazem prezesa rady zarządzającej kolei wiedeńskiej, jenerała Palicyna, z Petersburga, spodziewany jest w piątek, d. 20-go b. m.

= W dniu wczorajszym przejechała przez Warszawę w podróży z Białej do Wiednia, małżonka namiestnika Alzacji i Lotaryngji, księżna Hohenlohe.

= Fortepjanista i profesor konserwatorjum muzycznego, p. Władysław Barcewicz, powrócił do zdrowia i wkrótce rozpocznie pracę pedagogiczną.

= **Z teatru i muzyki.**

* W Towarzystwie muzycznem da się słyszeć jutro słynna pianistka, Anetta Essipow.

W programie tej świetnej wirtuozki znajdujemy dzieła Haendl'a, Noskowskiego, Paderewskiego i Leszetyckiego.

W wieczorze tak interesującym przyjmie udział śpiewaczka, p. Józefa Zapałkiewiczówna, oraz chóry Towarzystwa.

= **Ze sztuki.**

* D. 20-go b. m., malarze warszawscy wysyłają znaczną liczbę obrazów na wystawę międzynarodową sztuk pięknych do Berlina.

Koszta przewozu w obie strony ponosi zarząd wystawy.

Pomiędzy innymi w wystawie uczestniczą malarze: L. Wyczołkowski, J. Rapacki („Widok Pragi pod Warszawą"), J. Ryszkiewicz („Noc"), W. Podkowiński („Damy przy bilardzie" i „Portret Cz. J."), J. Pankiewicz, W. Pawliszak, P. Szyndler i H. Piątkowski.

= Restauracja ołtarza.

W tych dniach w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) rozpoczęto roboty około gruntownej restauracji prawego pierwszego bocznego ołtarza pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia N. Panny Marji.

Restauracja ołtarza dokonywa się z funduszów miejscowego bractwa, który stylem odpowiadać będzie niedawno odnowionemu ołtarzowi po drugiej stronie.

= Kasa zamawiań i „bywalcy".

Kilka razy do roku, w porze gościnnych występów wybitnych artystów wznawiać musimy arcy nieprzyjemną kwestję zażaleń publiczności przeciw handlowi biletami teatralnemi.

Jest to istna praca Danaid to narzekanie a mitologiczne porównanie nasuwa się i z tej racji, że jak tam dziurawych beczek Danaidy zapełnić nie mogły, tak znów w danym wypadku nikt nie jest w możności zapełnić dziurawego worka przekupniów.

Kupczenie biletami przez „fachowych" w tej mierze handlarzy już się przyjęło, ale na giełdę biletową przybyli nowi kupcy i to ze sfery „stałych gości" teatralnych.

Dotąd bowiem prawo otrzymania biletu zdobywało się siłą pięści przy okienku kasy zamawiań i drogą stosunków po za okienkiem tejże kasy, ostatnie wszelako występy Modrzejewskiej wywołały zmianę systemu i oto jedynie „bywalcy" teatralni otrzymać mieli bilety.

Ale zasada została na papierze, a bilety wpadły w ręce ludzi, którzy hurtownie odprzedają (naturalnie z zyskiem) posiadane karty wejścia, słusznie przeto żalą się nasi czytelnicy w licznych listach, do redakcji nadsyłanych, na taką niesprawiedliwość.

— Nie uznano nas za „bywalców", a tu „bywalcy" robią doskonałe interesy na swojem zamiłowaniu do sztuki.

Skłonni do podejrzeń ludziska wysnuwają ztąd zaraz wiele wniosków i wprost dowodzą, że takie bezprawie dzieje się dzięki stosunkom z „zaokienkowemi" funkcjonarjuszami.

Niechże się te sprawy wyjaśnią i niech się nie dzieje, jak w opisanym fakcie, gdzie jakiś jegomość odprzedał 10 biletów ze znaczną nadpłatą, biletów, które mu jako „bywalcowi" sprzedano...

= O spokój na amfiteatrze.

Nie wszystkich stać na kupno krzeseł, dość drogich, na występy Modrzejewskiej, ale każdy ma słuszną chęć i pretensję, aby szanowano jego prawa, jako widza.

A właśnie brak porządku na amfiteatrze II-go piętra w teatrze Letnim jest powodem, iż prawa widzów są poniewierane.

Zjawia się więcej osób, niż jest miejsc, i bezprawnie siedzący widzowie rugują z miejsc legalnych posiadaczy biletów, czyniąc przytem wiele wrzawy i zgiełku.

Nadesłana nam skarga kreśli rysopis jakiegoś blondyna, celującego w przeszkadzaniu... Jeżeli się ów pan nie poprawi, rysopis dokładny zamieścimy w *Kurjerze*...

= Handel dziewczętami.

W dniu wczorajszym zgłosiła się do naszej redakcji pani M., a to w skutku korespondencji p. St Barszczewskiego z Buenos-Ayres, zamieszczonej w nr. 73 *Kurjera*.

Szczegóły podane w tej korespondencji potwierdza w zupełności list, jaki pani M. otrzymała od swej wychowanicy Józefy Szenkowskiej, datowany w d. 1-ym lutego r. b.

Wspomniana Szenkowska w sierpniu r. z. poróżniwszy się ze swą opiekunką, która nie pozwoliła jej na różne wybryki, mogące wprowadzić dziewczę na zgubną drogę, wyjechała do Kalisza, gdzie miała zostać krojczynią w jakimś magazynie.

O dalszych losach Sz. pani M. niewiedziała, dopiero list wychowanki pouczył ją, iż nieszczęśliwa dziewczyna dała się wywieźć za Ocean.

Szenkowska pisze, iż w dniu 28-ym sierpnia, ona i jeszcze dwie koleżanki: Anna Boglewska, oraz Anna Pilśniewiczówna z namowy Hersza Rubinstejna z Ostrów (miasto w W. Ks. Poznańskiem odległe o 3 mile od Kalisza) udały się do Bremy, zkąd miano je zawieść do Rio-Janeiro.

Ów Rubinstejn towarzyszył im aż na pokład okrętu „Wirginja", dał im kontrakty, według których miały pobierać po 50 dolarów miesięcznej pensji wraz z życiem i mieszkaniem w magazynie jakiegoś francuza.

Tymczasem był to podstęp, zawieziono bowiem dziewczęta do Buenos-Ayres i wszystkie trzy umieszczone zostały w domu rozpusty.

Jedna z nich, a mianowicie Anna Pilśniewiczówna z rozpaczy otruła się.

Szenkowska wskutku interwencji policyjnej wydostała się, lecz cierpi straszną nędzę i błaga swą opiekunkę o przysłanie pieniędzy, aby mogła wrócić do kraju.

List, pełen lamentów, pisany jest bezładnie, zawiera przecież pewne szczegóły faktyczne, warte zaznaczenia.

Szenkowska wspomina jeszcze o dwóch towarzyszkach niedoli, swoich rodaczkach.

Pierwsza to Karolina Majewska, córka rymarza z Częstochowy, wywieziona jeszcze w r. 1889-ym z Sosnowca, gdzie była przy dzieciach fabrykanta Kuźnickiego piastunką.

Druga, Michalina Wilczakówna, sierota, służyła w Będzinie.

Tę ostatnią namówił do wyjazdu jakiś Bernard Solick z Katowic.

Wszystkie te szczegóły w zupełności stwierdzają smutne relacje naszego korespondenta.

Pani M. za pośrednictwem paryzkiego „Credit Lyonnais" już przed tygodniem posłała odpowiedni fundusz na powrót swej lekkomyślnej, lecz nieszczęśliwej wychowanki.

= Kradzieże.

Nocy wczorajszej niewykryci złodzieje wyłamawszy drzwi sklepu Franciszka Mirosza przy ul. Chłodnej nr. 68, skradli różnych towarów na sumę 170 rs.—Z otworzonego wytrychem mieszkania Józefa Stępniewskiego przy ul. Solnej nr. 16, skradziono futro elki i różną garderobę wartości 525 rs.—Mieszkancowi Siedlec Miłobędzkiemu skradziono parę koni wartości 160 rs.—Z otworzonego wytrychem poddasza domu nr. 21 przy ul. Wroniej kilku lokatorom skradziono wszystkę bieliznę wartości rs.—Z mieszkania Józefa Buchcara przy ul. Widok nr. 1, z biurka skradziono 1.500 rs. i dwa zegarki srebrne.

= Bez właściciela.

W biurze wydziału 4-go gospodarczego w ratuszu, znajduje się list zastawny Towarzystwa kredytowego ziemskiego na 3,000 rs. z kuponami, oraz 5 pudełek makaronu.

= Na dworcach.

Od pewnego czasu złodzieje operują na dworcach kolejowych.

W tych dniach np. panu Jerzynie na dworcu kolei petersburskiej, w porze wieczornej, skradziono pugilares, zawierający 200 rs. i różne rachunki.

Wczoraj zaś, o godz. 6-ej rano, na dworcu kolei wiedeńskiej, p. Staniszewskiemu, wyjeżdżającemu do Granicy, skradziono torbę podróżną, mieszczącą różne papiery, oraz pudełko ze srebrem stołowem, wartości paruset rubli.

= Zajście.

Nocy wczorajszej pan Ł., buchalter cukrowni, chwilowo w Warszawie bawiący, w przejściu przez ul. Marszałkowską, został w brutalny sposób zaczepiony przez niejakiego Bronisława Dąbkowskiego, b. robotnika fabrycznego.

Napastnik zdołał na razie uciec, lecz pan Ł. poznał go, a mając świadka w osobie swej towarzyszki, pociągnął D. do odpowiedzialności sądowej.

= Zakład pijacki.

Nocy wczorajszej kilku robotników i wyrobników rozegrało między sobą wstrętny zakład pijacki, jaki zazwyczaj smutnie się kończy.

I tym razem Andrzej Kortowski, młody 24-letni robotnik z warsztatów kolejowych, padł ofiarą libacji.

Kortowski powracając do domu za rogatki powązkowskie, został rażony atakiem apopleksji.

Znaleziono go na drodze wstanie bezprzytomnym.

Pomimo energicznej pomocy, robotnik wkrótce życie zakończył.

Z tej samej kompanji wyrobnik Feliks Wargiss wchodząc do mieszkania na strych, spadł ze schodów i złamał nogę, oraz poniósł dotkliwy szwank w prawym boku.

= Z niedozoru.

Piastunka Emilja Wierzchowska, spacerując wczoraj w Saskim ogrodzie z 2-letnią Terenią Dmochowską, umieściła dziewczynkę na ławce i sama odeszła.

Dziecko, przechyliwszy się przez poręcz, upadło i zraniło się dotkliwie w głowę, a nadto zwichnęło nóżkę.

Niedbałą piastunkę pociągnięto za niedozór do odpowiedzialności.

= Nagła śmierć.

Mieszkanka wsi Mościska, gm. Młociny, Elżbieta Kowalska, wczoraj nagle zmarła.

K. liczyła 45 lat wieku.

Przyczyna nagłej śmierci niewiadoma.

+ Łódzcy sędziowie pokoju otrzymali już okólnik starszego prezesa izby sądowej warszawskiej, żądający nadsyłania danych, wyjaśniających, ile każdy z nich posiada akt w swojem biurze, wkrótce bowiem przy biurach zjazdów sędziów pokoju utworzone zostaną archiwa, w których składane będą akta spraw, ukończonych przez tychże sędziów przed trzema laty. W tym celu utworzone będą specjalne posady archiwistów.

+ Odczyt.

P. Leopold Janikowski wygłosi w d. 22-im b. m. w Radomiu odczyt „O południowo-zachodniej Afryce, o górach kryształowych, o plemieniach ludożerczych, o ich życiu, religji, obrzędach."

Wykład swój podróżnik objaśniać będzie na zbiorach etnograficznych, przywiezionych z Afryki.

Połowę dochodu z odczytu prelegent przeznaczył na rzecz radomskiej czytelni bezpłatnej.

+ Szkoła górnicza.

Szkoła górnicza w Dąbrowie posiada obecnie dwie klasy, z których każda liczy po 30-tu uczniów.

Do wykładu języka polskiego w szkole, na żądanie jej zwierzchnika, powołano inż. Stanisława Kontkiewicza, dyrektora kopalni węgla „Flora".

+ Otwarcie szpitala.

Jak doniósł telegram *Kurjera*, w d. 11-ym b. m. otwarty został w Tomaszowie rawskim szpital miejski.

O historji powstania tej instytucji piszą do nas z Tomaszowa:

„Inicjatywę zbudowania szpitala w naszem mieście dał jeszcze w r. 1885-ym; zmarły właściciel Tomaszowa, ś. p. Stanisław hr. Ostrowski, wespół z dyrektorem tutejszej filji Banku, p. Jurenjewem.

Przy usilnych staraniach i pomocy pastora, p. Bidermana i dr. Rodego udało się w krótkim czasie zgromadzić około rs. 18,000 i za tę sumę zbudować budynek parterowy.

Długi czas stał on jednak bez użytku, brakło bowiem funduszów na zakupno urządzenia wewnętrznego.

Dopiero w ostatnich czasach mieszkańcy m. Tomaszowa złożyli potrzebną na ten cel sumę i w ten sposób szpital został nareszcie otwarty.

Przeznaczony on jest na 20-u chorych, ale na razie można przyjmować tylko dwunastu, gdyż dla reszty brak urządzenia.

Na utrzymanie szpitala kasa miejska płacić będzie rocznie rs. 700; suma to za mała, trzeba więc ją będzie uzupełniać dochodem z koncertów, przedstawień amatorskich itd.

Początek będzie wkrótce uczyniony, gdyż już w tych dniach urządzamy koncert instrumentalno-wokalny na dochód szpitala."

+ Nowa cukrownia.

W d. 11-ym b. m. przed notarjuszem p. Juścińskim w Lublinie zawarty został kontrakt spółki udziałowej, celem budowy cukrowni w Piotrawinie nad Wisłą w pow. nowoaleksandryjskim.

Przyczyną projektu budowy nowej cukrowni jest zamknięcie składu w Józefowie nad Wisłą, do którego rolnicy dostawiali buraki dla cukrowni w Opolu, wskutek czego rolnicy, którzy na folwarkach swoich zaprowadzili plantacje buraków cukrowych, zostali naraz pozbawieni dochodów z tego źródła.

Nowa cukrownia ma być zbudowana w warunkach bardzo korzystnych.

+ Wywóz zboża.

Ziemianie z okolic Sandomierza zaczęli w ostatnich czasach wywozić zboże do Galicji, a mianowicie do stacji kolei Karola Ludwika Nadbrzezie, dokąd wywieziono już około 200 wagonów zboża.

Na wiosnę ma być otwarty w Sandomierzu dom komisowo-zbożowy, który zajmować się będzie skupem zboża dla dostawy do Nadbrzezia.

W ogóle zauważono, że wywóz zboża do tej stacji jest tańszy i dla rolników korzystniejszy, tem więcej, że kolej Karola Ludwika robi pewne ustępstwa.

Spodziewają się, że po otwarciu wzmiankowanego domu w Sandomierzu, wywóz zboża do Galicji z owych okolic wzrośnie jeszcze bardziej z uszczerbkiem kolei dąbrowskiej.

+ Sprzedaż dóbr.

Niedawno p. Feliks Godecki Ćwirko nabył z wolnej ręki dobra Janowiec Miasto, w pow. kozienickim, w których znajduje się starożytny zamek Firlejów i Lubomirskich.

W gub. radomskiej za raty, zaległe Towarzystwu kredytowemu ziemskiemu, sprzedane zostały dobra: Sinczyce i Sinczyce B. w pow. opoczyńskim, obejmuje przeszło 19 włók, tudzież Strzeszkowice w pow. opoczyńskim, obejmujące włók dziewięć.

Pierwsze nabył za 12,380 rs. p. Leon Żędzian, zaś drugie p. Józefa Łącka za 13,000 rs.

+ Do Brazylji.

Ruch emigracyjny w okolicach Kutna wystąpił już w całej pełni.

Podczas gdy w innych stronach kraju wyrusza do Brazylji przeważnie ludność bezrolna, wyrobnicza, tu szał emigracyjny opanował tymi, co w przeciągu lat kilku lub kilkunastu potrafili dorobić się nawet znacznej stosunkowo fortunki.

Dotąd, jak donoszą do *Gaz. roln.*, wychodzi ludność z osad fabrycznych: Sanniki, Model, Walentynów i okolic pobliskich, oraz z miasteczek sąsiednich, jak: Żychlin, Gombin, Gostynin, Kutno.

Wychodźcy zabierają ze sobą często nawet znaczne zasoby pieniężne.

Służba dworska wyrusza nawet z takich folwarków, gdzie jej jest bardzo dobrze, rzuca miejsca najlepsze, jak np. w Sannikach, gdzie ma ochronę, gdzie dzieci otrzymują żywność, gdzie są kasy oszczędności i przezorności.

Z folwarku Koszelew pani Krosnowskiej wyszła w tych dniach trzecia część służby, a między nimi gracjaliści, starzy słudzy, którzy darmo wszystko otrzymywali i mieli już poważniejsze zapisy testamentowe do odebrania.

Z innego znów folwarku, należącego do p. F. Z., wyszło 7 rodzin, złożonych z 40-tu osób, z których każda posiadała w kasie przezorności po rs. 14 kop. 88.

Wychodźców wywożą za opłatą 1 rs. 50 kop. od osoby dwaj starozakonni z Gombina do granicy, gdzie oddają ich w ręce ajentów pruskich, a ci znów za nową opłatą przeprawiają do portów.

Jak dotąd przypuszczać można, z okolicy Kutna wyjdzie do Brazylji trzecia część ludności, a niektóre folwarki zostaną zupełnie z robotników ogołocone.

+ Wylewy na prowincji.

Lody na rzece Wieprzu już spłynęły.

Most na tej rzece pod Krasnymstawem był przez chwilę mocno zagrożony, ocalili go jednak ludzie, użyci na szarwark, którzy krę rozbijali kilofami.

Pod Trawnikami, w gub. lubelskiej, Wieprz wylał na znacznej przestrzeni, wskutek czego bieg pociągów kolei nadwiślańskiej w tem miejscu wstrzymano, a plant kolejowy w nocy oświetlano.

Czechówka i Czerniejówka pod Lublinem zalały znaczną przestrzeń pól, tak, że przy swych ujściach złączyły się zupełnie.

Wylew zrządził jednakże niewielkie szkody, mimo to, że woda zalała sutereny w kilku domach przy ulicy Zamoyskiej w Lublinie.

+ Wypadek z elektrycznością.

W nocy d. 14-go b. m., w fabryce p. Diela w Sosnowicach, podczas zakładania sztyftów węglowych przy łukowej lampie elektrycznej, został nagle zabity stróż miejscowy.

Jest to pierwszy nieszczęśliwy wypadek tego rodzaju w tej okolicy, pomimo, iż przeważna część tamtejszych fabryk jest oświetlana elektrycznością.

+ Pożary.

Na folwarku Gaworzyna, w pow. iłżeckim, zgorzały trzy stodoły wraz ze zbożem, ubezpieczone na 2,900 rs.

Na folwarku Siekiera, w tymże powiecie, spaliła się stodoła należąca do Selta Kopera, ubezpieczona na 1,669 rs.

Nadto, w ruchomościach nieubezpieczonych, obliczają strat na 600 rs.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 18-go marca, w kancelarji wójta gminy Łagów, powiatu opatowskiego, gubernji radomskiej, odbędzie się licytacja na sprzedaż drzewa z leśnictwa rządowego łagowskiego w ilości 16-tu partyj (wartości od rs. 3—371), ogółem na sumę rs. 1,662.

— Od d. 18-go marca, w godz. od 10-ej zrana do 3-ej po południu, w biurze Towarzystwa wzajemnego kredytu w Warszawie, wydawane będą bilety wejścia na doroczne zebranie ogólne członków tej instytucji, zapowiedziane na d. 24-ty b. m.

— D. 18-go marca, w kancelarji zarządu księztwa łowickiego w Skierniewicach, odbędzie się licytacja na sprzedaż całkowitego remanentu nasienników w okręgu pierwszym obrębu Bukowiec leśnictwa radzieckiego.

— D. 19-go marca, o godz. 7½ wieczorem, w lokalu Towarzystwa ogrodniczego, odbędzie się posiedzenie członków stałej komisji pierwszej teorji ogrodnictwa i nauk przyrodniczych pomocniczych.

— D. 19-go marca, w magistracie m. Biały, w gubernji siedleckiej, odbędzie się licytacja na sprzedaż drzewa z leśnictwa rządowego janowskiego w ilości 17-tu partyj (wartości od rs. 108—1,119), ogółem na rs. 8,838.

— D. 19-go marca, o godz. 12-ej w południe, w warszawskim okręgowym zarządzie komunikacyjnym, odbędzie się licytacja, a d. 23-go t. m. przetarg na dzierżawę opłat taryfowych: mostowego, przewozowego i spławnego na moście zwodzonym na rzece Narew pod wsią Zegrze, w powiecie warszawskim, od rs. 28,404 rocznie; wadjum należy załączyć w sumie 14,202 rs.

NEKROLOGJA.

Z SĄDÓW.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego.*)

Morzenie dzieci głodem.

Mińsk lit. w marcu.

Onegdaj tutejszy sąd okręgowy z udziałem sędziów przysięgłych roztrząsał ciekawą sprawę.

Na ławie oskarżonych zasiadła Leja Szulkin z mężem swoim Szlomą, obwinieni o uśmiercanie dzieci głodem.

Według aktu oskarżenia, który wnosił towarzysz prokuratora, p. Sofjano, jeszcze w r. z. zawiadomiono władze policyjne, iż Szulkinowie trudnią się zabijaniem dzieci.

Zrobiona rewizja w ich mieszkaniu potwierdziła w części to doniesienie.

Znaleziono dwoje niemowląt, dogorywających z głodu, w stanie zaniedbania.

Rozpoczęte śledztwo wykryło wkrótce całe to rzemiosło, jakiem się od paru lat trudnili małżonkowie Szulkinowie, a głównie żona, Leja.

Oto za pewną opłatą, wynoszącą 20—30 rs., przyjmowali niby na wychowanie nieprawo urodzone dzieci izraelskie.

Niemowlęta te karmione były tylko wodą, lekko ocukrzoną.

Potwierdziły to liczne zeznania świadków i ekspertyza, zrobiona na trupach niemowląt, które z rąk Szulkinowej przeszły na cmentarz żydowski.

A dzieci tych przyjmowano wiele, po kilkoro nieraz tygodniowo przynosiła Szulkinowa do mieszkania.

Dawała też przytułek u siebie brzemiennym dziewczętom izraelskim i namawiała je, aby swe dzieci zostawiały u niej.

Niektóre z matek płaciły wyżej nad wspomnianą cyfrę z tym warunkiem, aby już o dziecku więcej słyszeć nie potrzebowały.

Inne znów lokowały dzieci tymczasowo.

Szulkinowa żądała zawsze jednak opłaty rocznej z góry, w ilości 36-u rs.

I dzieci tej kategorji również umierały szybko.

Odnoszeniem trupów na cmentarz i potajemnem grzebaniem ich zajmował się zidjociały Nochim Adlewankin.

Płacono mu po 1 rs. od dziecka.

Czynność tę załatwiał najczęściej w nocy. Wstęp na cmentarz ułatwiał krewny Nochima, Gressel.

Niekiedy też i sam Szulkin funkcję tę spełniał.

Dowiedziano też, że Szulkinowie przyjęli raz do siebie dwuletnią już dziewczynkę, dotkniętą zaraźliwą chorobą. Dziecko to następnie zginęło bez wieści.

Niektórzy świadkowie mówią, iż słyszeli, że dziewczynka ta wrzuconą została do przerębli.

Dzieci więc u Szulkinów wymierało z górą 100 rocznie.

Że je chowano tajemnie, potwierdza i to, że rabin rządowy wydaje rocznie zaledwie 9—10 świadectw na pochowanie dzieci nieprawo urodzonych.

Dla niemowląt więc Szulkinowej świadectw podobnych nie brano.

Oburzające rzemiosło, jakiem się zajmowali Szulkinowie, dawało im znaczne zyski.

Zeznania świadków dowiodły, iż przedtem żyli w wielkiej nędzy, a zbogacili się dopiero wówczas, gdy dzieci na wychowanie przyjmować zaczęli.

Obwinionych bronił z urzędu pomocnik adw. przys. Rosenbaum.

Sędziowie przysięgli uznali Leję Szulkinową bezwarunkowo winną uśmiercania głodem powierzonych sobie dzieci.

Dla Szlamy zaś Szulkina uznano łagodzące okoliczności.

Skutkiem tego werdyktu wydano wyrok, skazujący oboje małżonków na pozbawienie praw i ciężkie roboty: Szulkinową na lat 15, jej męża zaś na lat 12.

Sprawa ta była sadzona przy nader licznym napływie publiczności.

Negus.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego“

SYTUACJA W WIEDNIU

Wiedeń 16-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Komunikat lewicy oznajmia: Konferencje hr. Taafego z Plenerem i Chlumeckym przekonały, że ani prawica, ani lewica nie zdolne są do utworzenia większości. Należy oczekiwać, jak się stosunki ułożą w praktyce. Rząd będzie przeto neutralnym, dopóki grupy się nie połączą. Żadnych zmian w gabinecie nie będzie. Komunikat uznaje, iż silny udział lewicy w każdej akcji parlamentarnej, ewentualnie w utworzeniu nowej większości, jest naturalnym i potrzebnym.

Wiedeń 16-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Hr. Taafe ofiarował Plenerowi ministerjum z łona niemieckiej lewicy liberalnej. Plener wszakże przyszedł do przekonania, że ministerjum takie nie znalazłoby większości w izbie. Polacy oświadczyli, że nie zgodzą się na rząd, wyszły z lewicy. (*Aj. półn.*)

OTWARCIE WYSTAWY.

Wiedeń 16-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Dzisiaj o godzinie 11-ej przed południem nastąpiło uroczyste otwarcie dorocznej wystawy dzieł sztuki w *Künstlerhausie* przez cesarza Franciszka Józefa. Wystawa przedstawia się okazale. Dzienniki podnoszą obrazy Kossaka, Pochwalskiego, Rybkowskiego i Zygmunta Ajdukiewicza.

WYSTAWA BERLIŃSKA.

Berlin 16-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Dzisiejsza *Norddeutsche allgemeine Ztg.* donosi, że paryzkie Stowarzyszenie architektów odpowiedziało odmownie na zaproszenie berlińskiego Stowarzyszenia architektów do udziału w wystawie berlińskiej.

KOLEJ PRZEZ SAHARĘ.

Paryż 16-go marca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Wysłany przez rząd do Turkiestanu inżenier Blanc ma studjować sposoby unieruchomienia lotnych piasków, użytych przy budowie tamtejszej kolei. Ta metoda ma być zastosowaną przy budowie kolei saharskiej.

Berlin 16-go marca. (*Tel. pryw. K. War.*) — Podczas dzisiejszych obrad pruskiej izby deputowanych nad budżetem, Czarliński, Schmula i Schalscha (obydwaj członkowie centrum katolickiego) wyrazili życzenie zniesienia utrudnień, czynionych robotnikom z Królestwa Polskiego, szukającym pracy w Prusiech, tudzież usunięcia wszelkich ustaw represyjnych. Minister spraw wewnętrznych, Herrfurt, w mowie bardzo umiarkowanej oświadczył: Rząd nie życzy sobie utrwalenia systematycznego napływu ludności z Królestwa. Nowe przepisy, ułatwiające dostęp robotnikom polskim, wydane zostały sposobem próby. Zniesienie innych ograniczeń nie byłoby na teraz właściwem (*inoportun*). Wydalań zupełnie zaniechano.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 16-go marca. (*Tel. pryw. Kurjera Warsz.*) — Giełda dzisiejsza usposobioną była cokolwiek lepiej. Gotówka jest niezmiernie obfitą, obroty jednakże są wciąż dość ospałe. Rynek wartości russkich był dziś mało uwzględniony. Ruble w obrotach końcomiesięcznych osiągały początkowo 239.50, w chwili zamknięcia urzędowego obrad 239.75. W porównaniu z onegdajszemi kursami poprawiły się banknoty russkie w tranzakcjach natychmiastowych o 45 fen., a w końcomiesięcznych nie uległy zmianie. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 20 fen., podczas gdy krótki Petersburg w obu terminach pozostał na poziomie onegdajszego kursu. Przekazy na Wiedeń niżej krótkie o 60 fen. (176.—), długoterminowe zaś o 80 fen. (175.10). Listy zastawne ziemskie i listy likwidacyjne obniżyły się o 10 kop. Więcej płacono za 4% pożyczki konsolidowane russkie z roku 1880-go, i 6% russkie renty złote, mniej natomiast za 4½% listy zastawne russkie i pożyczki premjowe russkie z r. 1864-go. Akcje kredytowe austrjackie bez ruchu. Dyskonto prywatne spadło o ⅛% (2½%). Żyto było dziś silnie zaofiarowane i oddawane taniej o 2 m. 50 fen. w dostawowym.

Berlin 17-go marca (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. bank. rus. w tr. nst.	239.65	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	238.10	Akcje kredytowe	—.—
Wek. na Petersb. krót.	238.70	Weksle na Lon. kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	237.70	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. russk. na dost.	239.75	Żyto w tow. gotow.	181.25
Wschodnie poż. II em.	76.10	Żyto na wiosnę	178.75
Listy zast. serji I-ej	74.60		

Kursa z 14-go marca. 239.20, 238.90, 237.70, 239.75, 76.10, 74.60, 74.70, —.—, 183.25, 181.25.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 16-ym marca. Ruch na targu dzisiejszym słabo był ożywiony, obroty małe, dowozy prawie żadne, zaledwie 3 wagony zboża wynoszące. Żyta dostawiono 2 wagony i przy usposobieniu spokojnem płacono za wyborowe 82 do 83 kop., za średnie 79 do 81 kop., za ordynaryjne 77—78 kop. Owies bez zmiany, dowieziono jeden wagon, sprzedano 2 wagony gatunku średniego po 78 do 88 kop. Kasza jaglana bez zmiany, płacono 100 do 112 kop. względnie do dobroci ziarna.

Gdańsk 14-go marca. — Pszenica krajowa słabiej. Towar tranzytowy był w słabem usposobieniu i płacony cokolwiek taniej. Płacono za polską tranzyto pstrą silnie obsadzoną 117 f. 143 m., dobrze pstrą 127 f. 168 m., jasno-pstrą lekko obciągniętą 125 f. 160 mar., wysoko-pstrą cokolwiek osadzoną 129 f. 171 m., jasno-pstrą 129 f. 170 mar., jasną cokolwiek chorą 122 f. 161 m., jasną 125/6 f. 171 m., białą obsadzoną żytem 124/5 f. 166 mar., za russką tranzyto jasną silnie obsadzoną 122 f. 156 m. za tonnę. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj 162 mar. płacono i ofiarowano, na maj-czerwiec 162 mar. płacono i ofiarowano, na czerwiec-lipiec 162½ mar. w zaofiarowaniu, 162 m. w poszukiwaniu, na lipiec-sierpień 159 mar. w zaofiarowaniu, 158 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 155 mar. w zaofiarowaniu, 154 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 162 mar. Żyto krajowe bez zmiany. Płacono za russkie tranzyto 115 f. 123 m. za 120 funt. i tonnę. Terminy: na kwiecień-maj tranzytowe 125½ mar. w zaofiarowau, 124½ m. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec tranzytowe 125½ mar. w zaofiarowaniu, 124½ m. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik tranzytowe 118 mar. płacono. Cena regulacyjna dolnopolskiego 125 mar., tranzytowego 123 mar. Groch polski tranzyto pastewny wilgotny 96 m., polski tranzyto 97 mar. za tonnę targowano. Polski bon koński tranzyto nie twardy 118 mar. za tonnę płacono. Rzepnica russka tranzyto 106 i 109 mar. za tonnę targowano. Koniczyna nasienna czerwona 30, 40, 41, 42, 44½ mar., biała 48 i 60 mar. za 50 kilogr. płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 4.55 m., 4.60 i 4.62½ mar., średnie 4.50 mar., miałkie 4.45 mar. za 50 kilogramów targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 68 mar. w poszukiwaniu, z krótką dostawą 68 mar. w poszukiwaniu, na marzec-maj 68 mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 48 m. w poszukiwaniu, z krótką dostawą 48 m. w poszukiwaniu, na marzec-maj 48 w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja słaba, a w Magdeburgu stała. Kurs w Gdańsku 240.45 mar. za 100 rs.

Cukier. Biuro przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie telegrafuje pod dniem 13-ym marca r. b. o następujących tranzakcjach mączką cukrową krystaliczną, dokonanych na tamtejszym rynku cukrowym: Z przyszej produkcji: Troszyński rafinerji czerkaskiej 4,000 pudów z odbiorem na brzegu Dniepru na wrzesień-październik po rs. 4.06; fabryka czarnomińska rafinerji gniewańskiej 21,000 pudów z odbiorem na stacji Popieluchy na październik grudzień po rs. 4.25, z zapłatą całej należności po 6-u miesiącach; hr. Branicka hr. Bobryńskim 40,000 pudów na stacji Woroncówka na styczeń-luty-marzec po rs. 4.25 z sześciomiesięcznym terminem zapłaty całej należności; Zbrucz Klugkistowi 18,000 pudów na stacji Wołoczyska na wrzesień-listopad po rs. 3.95 z zadatkiem 50 kop. bez procentowo i rs. 1.50 z procentem, w różnych terminach; Gorodok Klugkistowi 30,000 pudów na stacji Proskurów na wrzesień-listopad po rs. 4 kop. 2½ z jednomiesięcznym terminem.

Licytacja w lombardzie.

Wczorajsza, pierwsza w r. b. licytacja w lombardzie miejskim, z powodu nawału prolongacyj, z którymi naraz zgłosili się maruderzy, rozpoczęła się dopiero około godziny 12-ej w południe i trwała do godziny 1-ej z południa.

Sprzedano 14 zastawów, zastawionych za 435 rs., oszacowanych na 499 rs., ze sprzedaży zaś osiągnięto rs. 498 kop. 70. Płacono zatem nieźle, a to dzięki widocznemu zainteresowaniu się publiczności, które ujawniło się tym razem w stopniu daleko większym, niż na licytacjach dawniejszych. Nabywcami były przeważnie osoby, kupujące na własny użytek, nie zaś handlarze i przekupnie, jak to zwykle u nas na licytacjach bywa.

Numera sprzedanych dziś zastawów i osiągnięte za nich kwoty są następujące:

№№: 28822—32 rs. 20 kop.; 28838—23 rs. 10 kop.; 29336—30 rs. 50 kop.; 29415—35 rs. 50 kop.; 29593—66 rs. 30 kop., 29984—42 rs. 70 kop.; 30522—18 rs. 90 kop.; 30988—20 rs.; 31311—67 rs.; 31316—49 rs. 30 kop.; 31484—22 rs. 70 kop.; 31677—40 rs. 60 kop.; 31922—37 rs. 10 kop.; 32240—12 rs. 80 kop.

Dzisiejsza, tj. druga z kolei licytacja, zacznie się o godzinie 10-ej zrana i trwać będzie do godziny 1-ej z południa.

Do sprzedaży przeznaczono 25 zastawów, obciążonych pożyczką w sumie rs. 1,903, i oszacowanych na rs. 2,296.

Zastawy te sprzedawane będą według numerów w porządku następującym:

№№: 30083. Złoto: 2 zegarki kryte (jeden z nich ozdobiony rautami), broszka, para kolczyków z brylantami i rautami, 2 łańcuszki do zegarków i bransoleta, oraz srebro: taca, butelka, pół tuzina kieliszków, czarka, pół tuzina łyżek stołowych złoconych, kadzielnica, solniczka, pół tuzina łyżek stołowych, pół tuzina widelcy stołowych i 5 trzonków do noży stołowych (waga kamieni 4 karaty, złota 38½ zołotników, srebra 6 funtów 55 zołotników), od 470 rs. — 31171. Złoto: bransoleta, broszka i para kolczyków, oraz srebro: 2 cukiernice z kluczykami, 15 łyżek stołowych, tuzin widelcy stołowych, para lichtarzy, tuzin łyżeczek do kawy, 2 solniczki, sitko do herbaty, czerpaczek do śmietanki, 2 pary szczypców do cukru, tacka, 4 szufelki do cukru miałkiego i tuzin trzonków do noży stołowych (waga złota 6¾, zoł., a srebra na stopienie 18 f. 78 zoł.), od 130 rs. — 33237. Srebro: 3 łyżki stołowe, papierośnica i pudełeczko (waga srebra 1 f. 2 zoł.), od 13 rs. — 33321. Łańcuszek złoty do zegarka (waga złota 8 zoł.), od 17 rs. — 33385. Złoto: 3 pierścionki i moneta, oraz 3 monety srebrne (waga złota 5¾ zoł., a srebra 16¾ zoł.), od 18 rs. — 33532. Złoto: broszka i para kolczyków (waga złota 4½ zoł.), od 5 rs. — 33709. Srebro: pół tuzina widelcy stołowych i medal (waga srebra 1 f. 5 zoł.), od 13 rs. — 33822. Srebro: para lichtarzy i tuzin łyżek stołowych (waga srebra na stopienie 1 f. 38 zoł.), od 22 rs. — 33895. Złoto: krzyżyk z ametystami, obrączka i 4 spinki (waga złota 3½ zoł.), od 8 rs. — 34132. Złoto: zegarek, łańcuszek do zegarka, egretka, medaljon i kluczyk do zegarka (waga złota 14¾ zoł.), od 55 rs. — 34148. Zegarek srebrny od 5 rs. — 34189. Lampka srebrna (waga srebra 1 f. 13 zoł.), od 19 rs. — 34319. Para kandelabrów srebrnych (waga na stopienie 7 f. 28 zoł.), od 84 rs. — 34842. Złoto: para kolczyków z brylantami i bransoleta z brylantami (waga kamieni 9 kar., a złota 8¼ zoł.), od 450 rs. — 35105. Złoto: para kolczyków i 2 pierścionki, oraz 7 monet srebrnych (waga złota 3⅝ zoł., a srebra 23 zoł.), od 15 rs. — 35205. Złoty garnitur z brylantami, złożony z broszki i bransoletki (waga kamieni 8 kar.), od 240 rs. — 35361. Para kolczyków rautowych (waga kamieni 2½ kar.), od 30 rs. — 35647. Złoto: zegarek kryty i łańcuszek do zegarka (waga złota 9¼ zoł.), od 28 rs. — 35768. Złoto: 2 zegarki, broszka, para kolczyków i łańcuszek do zegarka (waga złota 15 zoł), od 65 rs. — 36431. Srebro: pół tuzina łyżek stołowych, tuzin łyżeczek do kawy, sitko do herbaty i czerpaczek do śmietanki (waga srebra na stopienie 2 f. 22 zoł.), od 26 rs. — 36570. Złoto: bransoleta, 2 łańcuszki do zegarków, 3 pierścionki, 5 spinek (z nich 3 z brylancikami), oraz 10 monet srebrnych (waga kamieni ¾ kar., złota 27¼ zoł., a srebra 31 zoł.), od 80 rs.— 36960. Złoty łańcuszek do zegarka i potmonetka srebrna (waga złota 11½ zoł., a srebra 19¾ zoł.), od 30 rs. — 37081. Zegarek złoty i zegarek srebrny, od 20 rs. — 37580. Dwie pary lichtarzy srebrnych (waga srebra 2 f. 21 zoł.), od 42 rs. — 37794. Para lichtarzy srebrnych (waga srebra na stopienie 1 f. 66 zoł.), od 18 rs.

Następna, t. j. 3-cia z kolei licytacja—jutro od godziny 10-ej zrana do 1-ej z południa.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 16-go marca 1891 r.

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R
D. 15-go g. 9 w.	747.4	76	ZPd	6.1	=	4.8
D. 16-go g. 7 r.	750.6	90	PdW	2.9	=	2.3
„ g. 1 pp.	750.0	54	PdW	9.8	=	7.8

W ciągu d. 15-go b. m.) Temperatura najniższa C. 2.1=R. 1.6
„ najwyższa C. 11.7=R. 9.3
Wysokość wody spadłej mm. 0.0.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch.	godziny i minuty	Przych.	godziny i minuty
Warszawsko-wiedeńska:				
A) Do Wiednia:				
Pospieszny 3 klasy	6	— r.	10	20 w.
Osobowy 3 klasy	10	45 r.	6	45 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	35 p. p.	11	5 r.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)				
Kurjerski I i II kl.	9	20 w.	6	10 r.
(Wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)				
B) Do Aleksandrowa:				
Kurjerski I i II kl.	3	35 p. p.	2	20 p. p.
Osobowy 3 kl.	7	05 r.	9	40 w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	6	30 w.	8	35 r.
Warszawsko-terespolska:				
Poczt. (3 kl. od Łukowa do Brześcia)	3	45 p. p.	1	50 p. p.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	10	45 w.	7	01 r.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	9	30 r.	8	11 w.
Warszawsko-petersburska:				
Poczt. 3 kl. do Wilna, 2 kl. do Petersb.	9	53 r.	7	53 w.
Osobowy 3 kl.	11	13 w.	4	23 r.
Osobowy 3 kl.	4	58 p. p.	9	08 r.
Nadwiślańska do Kowla:				
Osob. (także do Dąbr. i Ostrowca)	11	15 w.	8	05 r.
Pocztowy (także do Kielc i Koluszek)	3	30 p. p.	2	15 p. p.
Miejscowy do Lublina (także do Dąbrowy, Ostrowca i Koluszek)	7	45 r.	10	22 w.
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	15 w.	11	15 r.
Osobowy	9	— r.	8	35 w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:				
Osobowy	2	50 p. p.	2	57 p. p.
Obwodowa z kolei terespolsk.:				
Osobowy	2	14 p. p.	7	54 r.
Osobowy	8	12 w.	3	30 p. p.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 4 (16) Марта 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.— Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).